

Czterech półfinalistów „Człowieka z Manufaktury”

Jurorzy konkursu na operę o Łodzi „Człowiek z Manufaktury” wybrali czterech półfinalistów.

IZABELLA ADAMCZEWSKA

Na konkurs nadeszło 40 zgłoszeń z Polski, Hiszpanii, Iranu, USA i Włoch.

Kompozycje oceniali: kompozytor Krzysztof Penderecki, Joanna Wnuk-Nazarowa - dyrektor Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, Urszula Kryger - dziekan Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Łodzi, dyrektor artystyczny Teatru Wielkiego Wojciech Rodek oraz Maciej Tworek z krakowskiej Akademii Muzycznej.

- Jurorzy zwracali uwagę na formę i klarowność przekazu. A także na błędy, bo w konkursie wzięli udział nie tylko doświadczeni kompozytorzy, również studenci, którym zdarzały się szkolne pomyłki - opowia-

da Krzysztof Korwin-Piotrowski, koordynator projektu.

Nie żona, tylko feministka

Do kolejnego etapu konkursu przeszły kompozycje Katarzyny Brochockiej, Kamila Cieślaka, Rafała Janiaka i Aleksandra Nowaka. Pierwsze publiczne wykonanie konkursowych kompozycji zaplanowano na 5 stycznia, godz. 18.30. Wystąpią soliści, chór i orkiestra Teatru Wielkiego pod dyrekcją Wojciecha Rodka. Gościnnie - mezzosopranistka Małgorzata Walewska. Rolę w „Człowieku z Manufaktury” zaproponował jej Korwin-Piotrowski. - Poznaliśmy się przy okazji przygotowywania gliwickiej „Carmen”. Pani Małgorzata ujęła mnie nie tylko profesjonalizmem, również tym, że nie lubi sztampy i jest otwarta na nowe wyzwania. Kiedy zaproponowałem jej udział w „Człowieku z Manufaktury” i zaznaczyłem, że nie wiadomo jeszcze, co to będzie, ucieszyła się, że będzie współtworzyć coś zupełnie nowego - mówi.

Początkowo Korwin-Piotrowski widział w śpiewaczce żonę Poznańskiego. Małgorzata Sikorska-Miszczyk, autorka libretta, nie uwzględniła jednak tej postaci. Walewska wcieli się w rolę Zofii. - Postaci metafizycznej, francuskiej feministki, która przekonuje Poznańskiego, żeby lepiej traktował kobiety. Autorka libretta zainspirowała się obrazem van Gogha „Kościół w Auvers” - dodaje Korwin-Piotrowski.

Na urodziny Poznańskiego - w plenerze

Kto przejdzie do kolejnego etapu konkursu? Swojego faworyta wskaże jury, ale głos będzie miała również publiczność. Głosowanie internetowe (na stronie internetowej Teatru Wielkiego) zakończy się o północy z 29 na 30 stycznia 2017 roku. Dwóch wyróżnionych kompozytorów - jeden wybrany przez jurorów, drugi przez publiczność - przejdzie do trzeciego etapu. Dostaną po 5 tys. zł na napisanie pierwszego aktu opery. Zwycięzca otrzyma 50 tys. zł. Prapremiera „Człowieka z Manufaktury” odbędzie się w Teatrze Wielkim w listopadzie 2018 roku, w 185. rocznicę urodzin Poznańskiego. W maju 2019 roku na rynku Manufaktury zaprezentowana zostanie wersja plenerowa dzieła.

Na pomysł zorganizowania konkursu wpadł Paweł Gabara, tuż po objęciu dyrekcji Teatru Wielkiego. Zależało mu na wprowadzeniu do repertuaru dzieła napisanego specjalnie dla łódzkiej instytucji. - Łączenie tradycji ze współczesnością jest dla mnie bardzo istotne. Ponieważ poważny teatr operowy powinien kreować również przyszłość, postanowiłem zamówić współczesną operę - mówił na konferencji prasowej. - Uznałem, że musi być ona związana z tą ziemią. Powinna odnosić się do spraw ogólnych, jakie zachodzą w społeczeństwie, ale wyrastać z niepowtarzalnego łódzkiego klimatu. Kiedy odwiedziłem Manufakturę, pomyślałem, że nasza opera mogłaby mieć za bohatera Izraela Poznańskiego.

Libretto tworzy Małgorzata Sikorska-Miszczyk, ceniona dramatopisarka i scenarzystka. - Do „Ziemi obiecanej” nie nawiązuję. Film Wajdy jest genialny, nie ma co robić podróbek - mówi.

Kapitalista i filantrop
Głównym bohaterem „Człowieka z Manufaktury” jest Izrael Poznański. - Kapitalista, który nie liczył się ze swoimi pracownikami i godził na nieludzkie warunki pracy. Ale też filantrop. Żyd, któremu zdjęcie ograniczeń działalności finansowej umożliwiło spełnienie marzeń o bogactwie - opowiadała Sikorska-Miszczyk. - Koniec XIX wieku był trochę jak lata 90 XX. Nam też mówiono, że mamy spełniać marzenia. Zrealizowała je garstka osób, reszcie pozostała frustracja. Poznański również był w mniejszości. Czy sukces finansowy zrekompensował mu poniżenie i poczucie bycia gorszym? Drugi akt przeniesie odbiorcę we współczesność, ale Manufaktura się w nim nie pojawi. ●